

SŁOWO

Wino, Poniedziałek 10 maja 1937 r.

Redakcja i Administracja: Wilno Zamkowa 2. Telefony Redakcji 17-82. Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej

PRENUMERATA miesięczna z edycjami do 600, lub z przesyłką pocztową 4 zł, na 6 miesięcy 20 zł. Koszt okładowy P.K.O. Nr. 80.959. W sprzedaży detalicznej cena jednego nr-ka 20 gr.

Opisany przedmiot nie może być sprzedany bez zgody Administracji. Opisywanie dozwolone jest wyłącznie do celów informacyjnych.

BRASLAW — Księgarnia Koła Polskiej Macierzy Szkolnej
BARANOWICZE — Kiosk A. Łaszuka
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa
GRODNO — Biuro Dzienników Pow. Gr. Zw. Strzel.
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
KLECK — Sklep „Jedność”
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki
LANDWARÓW — Welke Aleksander — Sprzedaż Dzienników
LUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska

NUWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego
N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia Tow. „Ruch”
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — sklep „Kultura”
PIŃSK — Kościuszki 42, filia Wydawnictw
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
STOLPCE — Księgarnia Tow. „Ruch”
SŁONIM — Studencka 30, filia Wydawnictw
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty
ST. ŚWIĘCŁANY — Księgarnia „Oświata” — Rynek
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch”

OPISY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy 1-spaltowy w tekście 40 gr. Za tekst 30 gr. Komunikaty oraz nadane do druku 50 gr. Kronika reklamowa milimetro 60 gr. W surowym druku 20 gr. z przesyłką 20 gr. drożej. Zgłoszenia o 80 proc. drożej. Ogłoszenia ryflowe i tabelaryczne o 80 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 4-spaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy drukarni Administracji nie obowiązują.

ZACIĘTE WALKI POD BILBAO

Companys zapowiada represje wobec katalończyków Gen. Franco wzywa Basków do poddania się

MADRYT. Pat. Na odcinku Borneo powstańcy podjęli wczoraj sze reg gwałtownych ataków. Ataki skierowane były na południowo-zachód, w kierunku Murguia, będącego ważnym węzłem komunikacyjnym, położonym o 15 km. od Bilbao. Jednocześnie powstańcy rozpoczęli atak na Rigoitia i Euba na odcinku Guernica. Oddziały powstańcze starają się tu nawiązać łączność z oddziałami nacierającymi od strony Durango. Wojska rządowe stawiały silny opór.

Na północ od Bilbao na wysokości Sollube powstańcy również nacierali na stanowiska wojsk rządowych używając dużej ilości materiału wojennego. Lotnictwo brało czynny udział w operacjach. Straty wojsk rządowych są nieznaczące, w porównaniu do strat powstańców, którzy atakowali wielkimi masami wojsk.

Akcja powstańców z północy zmierza do szybkiego zdobycia Bilbao, które jest doskonałą bazą dla floty.

Rocznica Imperjum włoskiego

RZYM. Pat. Dziś zrana z okazji 1-iej rocznicy proklamowania cesarstwa od była się wielka defilada w obecności króla i Mussoliniego. W defiladzie wzięło udział 40.000 wojska, delegacje wszystkich oddziałów, stacjonowanych w Afryce, młodzież faszystowska i organizacje b. kombatanów.

List pasterski biskupa Berlina

BERLIN. Pat. We wszystkich kościołach katolickich w Berlinie odczytany został list pasterski biskupa berlińskiego hr. Preisinga. Jest to pierwsze wyrażenie zajęcia stanowiska przez władze duchowne wobec procesów katolickich, jakie toczą się od sze regu dni i związanej z tem gwałtownej kampanii prasowej przeciwko „katolizacji politycznej” i stosunkom panującym w katolickich zakładach wychowawczych

Nowy gmach P.K.O. w Poznaniu

POZNAŃ, PAT. W niedzielę, dnia 9 maja b. r. odbyło się w Poznaniu uroczyste poświęcenie nowego gmachu poznańskiego oddziału P. K. O., przy Placu Wolności 3.

Uroczystość rozpoczęła się Mszą świętą, odprawioną w kościele parafialnym św. Marcina przez ks. prałata dr. Teodora Tarczyka. Aktu poświęcenia nowego gmachu, pięknie udekorowanego na tę uroczystość, dokonał w zastępstwie J. Eminencji ks. kardynała Augusta Hlonda, który został wезwany do Rzymu, J. E. Ks. Biskup Walenty Dymek w asyście licznych duchowieństwa i w obecności grona dostojnych gości, wśród których znajdowali się p. wicepremier E. Kwiatkowski, p. min. Urych i pp. wicemin. Rose i Morawski, przedstawiciele władz wojewódzkich z p. wojewodą plk. Maruszewskim na czele, przedstawiciele wojskowości, samorządu, reprezentowanego przez p. prezydenta m. Poznania E. Więckowskiego, sfer gospodarczych w osobie prezesa Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu p. St. Kałamańskiego, władz P.K.O., reprezentowanych przez p. prezesa dr. H. Grubera w otoczeniu członków rady zarządczej i dyrektorów instytucji oraz delegacji gospodarczych i społecznych.

W Barcelonie narazie spokój

MADRYT. Pat. Według wiadomości, napływających z Barcelony, spokój powraca stopniowo w mieście.

Ulice mają wygląd normalny, lecz z nastaniem mroku pustoszają. Rozbiórka barykad trwa w dalszym ciągu. Biura, sklepy i fabryki podjęły

codzienną pracę. Na jednej z ulic oddział kawalerji rozproszył grupę kilkunastu ludzi, którzy strzelali imi chcieli przestraszyć konie, a tem samem wywołać panikę wśród mieszkańców. Spokój przywrócono szybko.

Pacyfikacja Katalonji

WALENCJA, PAT. Rada ministrów obradowała nad sytuacją w Katalonji, poczem opublikowano następujący komunikat:

Celem uniknięcia możliwości powtórzenia się tego rodzaju wypadków, zostanie przeprowadzone śledztwo, celem ukarania z całą surowością prawa występnych czynów, których się dopuszczono. Całkowite rozbrojenie ludności na tyłach zostanie energicznie przeprowadzone. Rząd uprzedza, że zastosuje

najsurowsze represje wobec tych, którzy odmówią wydania broni. Rząd polecił ministrowi spraw wewnętrznych, aby usunął w jaknajkrótszym czasie posterunki na granicach, szosach i w portach, które nie będą bezpośrednio podlegały jego władzy. Rząd wyraża nadzieję, że wszystkie organizacje polityczne i zawodowe udziela mu pomocy w dziele wykonania tych zarządzeń, mających na celu zapewnienie spokoju i porządku na tyłach.

Odezwa do Basków

SALAMANKA. Pat. Gen. Franco wystosował odezwę do Basków, głoszącą, że powstańcy znajdujący się w wrót Bilbao i zajęli przeszło połowę kraju Basków. Gen. Franco zaprzecza, jakoby powstańcy

rozstrzelali jeńców, gwarantując życie i wolność wszystkim poddającym się dobrowolnie. Gen. Franco przyrzeka zarazem Baskom popołowę kraju Basków. Gen. Franco szanowanie ich tradycji regionalnych.

Sytuacja pod Madrytem

Na froncie madryckim natarcie wojsk rządowych, wspieranych przez czołgi na stanowiska, zdobyte przez powstańców na południe od Tagu, zostały odparte.

Wojska powstańcze ścigali przeciwniką aż do miejscowości Arges, gdzie wzięto do niewoli 18 jeńców oraz zdobyto 4 karabiny maszynowe i wiele materiału wojennego.

ZJAZD ADWOKATÓW POLSKICH uchwalił projekt odżyczenia advokatury

WARSZAWA. Pat. W drugim dniu zjazdu Związku Adwokatów Polskich zebrani wysłuchali referatu adw. M. Skoczynskiego pt. „Zagadnienie polskiej młodzieży prawniczej”, oraz referatu adw. J. Podkomorskiego o organizacji samopomocy koleżeńkiej w łonie Związku Adwokatów Polskich, poczem zjazd jednomyślnie przyjął następującą uchwałę:

Obradujący w Warszawie w dniach 8 i 9 maja ogólny zjazd Adwokatów Polskich, witając z radością dokonany fakt zjednoczenia w Związku Adwokatów Polskich adwokatów Polaków bez różniczek przekonań politycznych i poglądów społecznych, w imię zdecydowanej walki o uchronienie advokatury przed obcym zalewem i przywrócenia jej prawdziwie polskiego oblicza i charakteru, a zarazem w imię dążenia do dźwignięcia advokatury polskiej na poziom najwyższy, dając wyraz niezłomnej woli zjednoczonej advokatury polskiej prowadzenia podjętej walki o polskość advokatury w Polsce aż do zupełnego osiągnięcia zamierzonego celu stwierdza:

1. Sprawa polskości advokatury nie jest jej sprawą wewnętrzną. Racja stanu Rzeczypospolitej i interes narodu polskiego wymagają utrzymania polskiego charakteru advokatury jako czynnika, powołanego do spełniania ważnych funkcji o charakterze państwowo-społecznym, wywierającego waki wpływ na kształtowanie się pojęć prawnych i etycznych społeczeństwa, na jego stosunek do wykonywania obowiązków publicznych oraz do sądów i urzędów.

2. a. Wnieiony do Sejmu rządowy projekt nowego prawa o ustroju advokatury, przewidujący przywrócenie aplikacji sądowej, jako normalnej drogi przygotowania do zawodu advokackiego, oraz możliwość odpowiedniego regulowania dopływu do advokatury, za powiada poprawę obecnego stanu prawnego.

Uchwalenie ustawy, wprowadzającej tę reformę, jest nagłą koniecznością.

b. Jako podstawa regulowania dopływu do advokatury powinna być przyjęta zasada:

1. ŻE LICZBA ADWOKATÓW ŻYDÓW NIE MOŻE W ZASADZIE PRZEKRACZAĆ PROCENTOWEGO STOSUNKU LUDNOŚCI ŻYDOWSKIEJ DO OGÓŁU LUDNOŚCI PAŃSTWA.

2. ŻE W IZBACH ADWOKACKICH, W KTÓRYCH LICZBA ADWOKATÓW I APLIKANTÓW ŻYDÓW PRZEKRACZA POWYŻSZA

Również lekarze wypowiedzieli się przeciwko Żydom

WARSZAWA, PAT. Wczoraj w domu medyków w Warszawie odbyło się doroczne walne zebranie Związku Lekarzy państwa polskiego, w obecności 247 delegatów z 11 okręgów. Przewodniczącym zebrania dr. Piasecki Witold (Włocławek), sekretarzem dr. Stanisław Niklewski. Okręgi: poznański, pomorski, kielecki i śląski zgłosiły wnioski o zmianę par. 7 statutu Związku, w tym sensie, że do Związku nie może należeć lekarz

Paryż uczył Joannę d'Arc w Tuluzie doszło do rozruchów

PARYŻ, PAT. Wczoraj odbył się do roczny obchód ku czci świętej Joanny d'Arc. Obchód tym razem ograniczył się do uroczystości oficjalnych na placu Piryamid, gdzie znajduje się figura świętej bohaterki Francji.

W tym roku wszystkie pochody zostały zakazane. Zezwolono jedynie na indywidualne składanie wienieców oraz na hold, składany przez poszczególne delegacje. Na ulicach wzmocniono służbę bezpieczeństwa. Mimo to miasto przybrało uroczysty wygląd. Wywieszono z okien trójkolorowe chorągwie. Również autobusy ozdobione są chorągiewkami o barwach narodowych, jak w dniu święta narodowego. Figura św. Joanny d'Arc, znajdująca się na placu św. Augustyna, została udekorowana

barwami francuskimi, papieskimi i paryskimi.

U podnóża figury na placu Piryamid już od wczesnego ranka składano wieniec i wianki żywego kwiecia. Zwracały uwagę wieniec od prezydenta republiki, wojskowego gubernatora Paryża, departamentu Sekwany i m. Paryża. Przy figurze pełnią wartę honorową gwardja republikańska. W imieniu rządu złożyli wieniec o stóp pomnika minister wojny Daladier i minister spraw wewnętrznych Dormoy. Następnie odbyła się defilada, w której wzięły udział 3 pułki piechoty, pułk lotniczy, artylerja i kirasjerzy. Po defiladzie rozpoczęło się składanie wienieców przez delegacje i poszczególne obywateli.

Tłum komunistów zaatakował Katedrę w Tuluzie

TULUZA, PAT. W czasie manifestacji z okazji święta Joanny d'Arc doszło do dość poważnych rozruchów w kilku punktach miasta. Padło około 20 rannych.

W chwili gdy pochód zbliżał się do posesji Joanny d'Arc, z tłumu zaantonowano Marsyljanek, a jednocześnie padły wrogie okrzyki. Pochód skierował się do centrum miasta. Przed pomnikiem Jean Jaures'a kontrmanifestanci starli się z czołem pochodu, idącego z pod pomnika Joanny d'Arc.

W starciu został ranny komisarz policji. Utworzyły się dwa pochody, jeden zwolenników „Action Francaise”, a drugi partii społecznej-francuskiej. Oba pochody skierowały się pod lokal „Action Francaise”.

W czasie drogi wybuchły nowe awantury, przyczem pobito kilkunastu sprzedawców dzienników prawniczych. Policja aresztowała kilkunastu osobników tak z jednego, jak i z drugiego po-

chodu.

Tłum manifestantów lewicowych zaatakował miejscowy lokal stronnictwa „Action Francaise”, poczem pochód lewicowy wyruszył do posesji św. Joanny d'Arc ze śpiewem „Międzynarodówki”, by usunąć kwiaty, złożone przez organizację prawniczą. Demonstranci porwali wieniec, złożony przez przedstawicieli „partii społecznej” (czyli dawne „Croix de Feu”). Wieniec został odebrany przez policję i ponownie złożony pod posesją. W czasie ustawicznych utarczek między drobnymi grupkami zwolenników prawicy i lewicy, utworzył się nowy pochód lewicowy, który usiłował wylać drzwi do Katedry, gdzie odbywało się nabożeństwo. Oddziały policyjne z trudem zapobiegły starciu wewnątrz kościoła. W wyniku starć, które trwały do godz. 13.30, około 50 osób, w tem kilkunastu policjantów, odniosło obrażenia.

Bucharin i Rykow zesłani na Syberję

MOSKWA. Pat. W Moskwie krąży pogłoski, że proces Bucharina i Rykova nie odbędzie się, gdyż

obaj zostali już zesłani na Syberję w trybie administracyjnym.

Min. Grabowski w Berlinie

WARSZAWA. Pat. W dniu 9-ym bm. o godz. 9.20 minister sprawiedliwości p. Grabowski wyjechał w towarzystwie małżonki do Berlina na zaproszenie ministra Rzeszy dr. Franka, prezesa Akademii Prawa Niemieckiego. Wraz z p. ministrem wyjechali prekurator Sądu Najwyższego Bienkowski, sędzia Sądu Apelacyjnego Dziełkowski, wiceprekurator Sądu Apelaacyjnego Missuna oraz sędzia Sądu Okręgowego Wolter.

O godz. 19 p. minister przybył do Berlina.

Na dworcu Friedrichstrasse powitał gości polskich min. Frank z małżonką, wracającą p. Grabowskiej piękny bukiet róż. Min. Frankowi towarzyszył przedstawiciel Akademii Prawa Niemieckiego oraz przedstawiciel min. Neuratha, który powitał min. Grabowskiego w imieniu urzędu spr. zagr. Rzeszy. Ze strony polskiej obecni byli na dworcu amb. Lipski z członkami ambasady oraz konsul gen. Kruczkiewicz a także liczni przedstawiciele prasy niemieckiej i polskiej.

Min. Grabowski z małżonką w towarzystwie min. Franka udał się do hotelu „Kaiserhof”, gdzie zatrzyma się na czas 3-dniowego pobytu. Program wizyty jest bardzo obfity i przewiduje szereg zebrań o charakterze naukowym, jak odczyty i akademie oraz przyjęcia towarzyskie. Dnia 10 bm. minister Grabowski wygłosi na uroczystym posiedzeniu Akademii Prawa Niemieckiego odczyt pt. „Wpływ Marszałka Piłsudskiego na kształtowanie się prawa w Polsce”.

WARSZAWA. Pat. W dniu 10-ym bm. odbędzie się w Berlinie pierwsze wspólne posiedzenie prawniczych grup polsko-niemieckich. Na posiedzenie to udali się: b. min. Prądzyński, notariusz Sławski, prof. Sułkowski i adwokat Dembiński z Poznania, oraz adwokat Jezewski i apl. adw. Dober z Warszawy.

PAL po raz drugi nie mogła zdecydować się na wybór następcy Rzymowskiego

WARSZAWA. Pat. W dniach 8 i 9 maja 1937 r. odbyły się zebrania Polskiej Akademji Literatury.

W obradach wzięli udział: Prezes Waclaw Sieroszewski, wiceprezes Leopold Staff, sekretarz generalny Juliusz Kaden - Bandrowski, oraz akademiczni Literatury: Waclaw Berent, Ferdynand Goetel, Karol Irzykowski, Juliusz Kleiner, Bolesław Leśmian, Zofia Nałkowska, Zenon Mirjam Przemyski, Jerzy Szaniawski, Tadeusz Zieliński i Tadeusz Boy Zeleniński.

Posiedzenia Polskiej Akademji Literatury poświęcone były załatwieniu szeregu spraw bieżących oraz wyborom nowego akademika Literatury. Po przedstawieniu kandydatów przez poszczególnych akademików Literatury przeprowadzono 2 kolejne głosowania, przewidziane w par. 23 regulaminu Polskiej Akademji Literatury z dnia 10 lutego 1936 r.

Ponieważ żadna kandydatura nie uzyskała wymaganej regulaminem większości trzy czwarte głosów obecnych odroczone wybory na 1 miesiąc.

Po katastrofie „Hindenburga” Zawieszenie komunikacji transatlantyckiej

BERLIN. Pat. Oficjalnie donoszą, że komunikacja transatlantycka sterowcem „Graf Zeppelin” zostaje zawieszona aż do czasu otrzymania przez ministerstwo lotnictwa dokładnych sprawozdań o przyczynach katastrofy w Lakenhurst.

Prasa a teatr „Wady narodowe” wypadek

Kurjer Powszechny przynosi jeszcze jeden, interesujący wywiad ze Stefanem Jaraczem, w którym wielki aktor porusza między innymi sprawę braku kontaktu między prasą a teatrem:

Niegdyś, za czasów „Młodej Polski”, w roku 1905 i wcześniej, podobny kontakt istniał. My, aktorzy (a więc teatr) i dziennikarze (prasa) stanowiliśmy jedną, mocno spokrewnioną między sobą duchowo, rodzinną. Zyliliśmy wspólnymi interesami, omawialiśmy je razem, mieliśmy wspólne troski radości, smutki, wspólne cele. Dziś współzycie między teatrem a prasą przedstawia się zgoła inaczej. Po czyjej stronie leży wina?”

Dość oryginalne tezy, jak na naszą propagandę samowystarczalności, głosi w jednym z ostatnich numerów Wadaw Grubiński:

— Kto wie, czy nie największą naszą wadą narodową jest skromność potrzeb. My się bardzo łatwo obywamy bez wszystkiego. To, co gdzie indziej w Europie oddawna jest uznane za przedmiot pierwszej potrzeby, u nas uchodzi za zbętek. Przeciętny dobrobyt u nas się uważa za rozpustę. Znany pisarz włoski, Soffici, ogłosił już po wojnie europejskiej tezę: pomańcać swe potrzeby dla pomnożenia swej energii. Rozrost polskiej energii niewatpliwie cierpi przez ubóstwo polskich potrzeb. Ustrzeżliśmy się grzechu komfortu dzięki łatwości poprzestania na byle czym.

Niedzielną obiad u państwa Iksów nie udał się. Pieczeń wołowa była tak twarda, że pani domu wyskoczyła szczęka. Tragedia! Nie może ani jeść, ani mówić i siedzi milcząca, przerażona, z otwartymi ustami.

Po chwili wskazanie rozpaczliwie na miגי mężowi, by zatelefonował do lekarza.

Mąż podchodzi do telefonu: — Panie doktorze, mojej żonie wyskoczyła szczęka.

— Tak. Nie może mówić. Czy nie zechciałby pan kiedy wpaść do nas w ciągu tygodnia?

Przed tygodniem 84-letnia p. B. otrzynała w wileńskim urzędzie wolewódkim „prawo jazdy” (kierowania samochodem).

Na marginesie tego dość sensacyjnego wydarzenia w dziedzinie motoryzacji, taka historyjka, pono autentyczna, z Warszawy:

Samochód pędzi w zbyt szybkim tempie śródmieściem. Posterunkowy za trzymuje wóz. Przy kierownicy siedzi przystojna kobieta, o rozbuźnionej przez wiatr fryzurze chłopięcej. Obok niej barczysty mężczyzna. Do niego zwraca się posterunkowy, z surowym napomnieniem:

— Nie powinien pan pozwalać córce na tak szybką jazdę po mieście!
— Mamo — odzywa się mężczyzna.
— może mama zechce jechać wolniej...
Wybr. Wel.

KWIATY POLSKIE
Flowers Polonaises

woda kwiatoła
BROCARD

JAN MOLTEN.

Prokurator Incognito

— Nawet choćby mi uwierzyła, sama myśl, że mam stanąć przed nią, byłaby dla mnie straszna! Przyjechałabym do Berlina z kufrem, w którym nie byłoby ani jednej całej i czystej koszuli — mówił z ożywieniem Klawel, wierząc już teraz, że Droste przyszedł do niego tylko z zamiarem wyrażenia swojego współczucia.

— Pomimo tego niech pan jedzie do Berlina, panie Klawel! Tu w Zurychu zanadto pana pech przesładuje.

— Ma pan rację, tutaj tylko pecha miałem zawsze. Nie moź na sobie nawet wyobrazić, co za pech! Nic mi się tu nie udaje. Nawet jak zupełnie obstaruję, musi być zawsze przesołona. Niestychały pech! I w tym nawet pech, że kiedy postanowiłem się otruc, przez nieuwagę wypilem nie truciznę, ale wodę! Trzeba by rzeczywiście jechać do Berlina! Dama, o której panu mówiłem, proponowała mi niedawno, żeby z nią pozostał i zajął się jej stajnią. Występuje ze słońcami — tłumaczył Klawel.

— Doprawdy radzę panu stanowczo jechać do Berlina najbliższym pociągiem.

— Nie mam na to pieniędzy — mój panie! — stwierdził i po stanowili zwrócić się z zapytaniem do Droste'a, jak to mu raz już na myśl przyszło, czyby mu nie pożyczył.

— Czy pan nie...? — zaczął... i w tej chwili uchylity się drzwi. Zjawia się w nich czerwona twarz doktora Krisa.

— Od razu wiedziałem, że ujrę pana zdrowym i całym! — zawołał, otwierając czarną, śmiejącą się gębę. — Znam się na tu dziach! Co? To tak, jak i z baronową, gdybym jej ze trzy razy dziennie nie powtórzył, że nic jej nie jest, jużby dawno słodko zgasła! Żyje tylko na złość przez opozycję! Tak samo pan! — do kończył i znikł za drzwiami.

— Zawsze musi mnie ktoś zdeptać — odezwał się po chwili

ZŁOTE GODY mec. Maksymilianostwa Malińskich

(a). Dziś o godz. 10-ej 30 w kościele św. św. Piotra i Pawła na Antokolu odbędzie się nabożeństwo, po którym ks. kanonik Jasieński udzieli błogosławieństwa pp. Maksymilianostwu Malińskim w dzień ich godów złotych. Właśnie 50 lat temu w tym samym kościele p. Maksymilian Maliński brał ślub z panną Antoniną Łapą, córką Antoniego Łapę i Barbary Wiszczyńskiej, wnuczką ostatniego marszałka szlacheckiego w wyborów na mińska gubernę. Wilmianie znają, dobrze



czcigodną postać p. mec. Malińskiego, gdyż tu w Wilnie od wielu lat pracował i piastując rozmaite stanowiska zawsze spotykał się z gorącym uznaniem dla swojej działalności w służbie Temidy.

Urodzony w iraj Bejnarowie w dawnej guberni kowieńskiej ukończył szkołę średnią w Rydze, potem studiował prawo w Petersburgu. W roku 1880 rozpoczął aplikanturę w Niżnym Nowogrodzie, od roku 1883 zaczął pracować w Kownie, gdzie też został przyjęty do grona adwokatów i rzysętych.

W 1907 r. przeniósł się do Wilna i tu właśnie rozpoczęła się prawdziwa karjera adwokacka p. mec. Malińskiego. W czasie wojny światowej przebywał w Rosji, gdzie z zaręczaniem się siebie zajmował się placą społeczną w polskich instytucjach. Zona jego przebywała zaś w Oslo, gdzie syn Mieczysław kończył gimnazjum. Po przewrocie w 1918 r. p. mec. Maliński powrócił do Wilna i tu rozpoczęła się jego odyseja, która szlakiem przez Dyneburg wiodła do Smoleńska przez kazamaty, brud więzienny, niewygody z ciągłym widmem śmierci przed oczami p. Maksymiliana Malińskiego został wzięty jak zakładnik. Zona jego w tym czasie była obciążona chorobą i znajdowała się w klinice dr. Dembowskiego, nie wiedząc nic o wywiezieniu męża. Po przyjęciu do zdrowia rozpoczęła energiczną działalność i starania przed Komendantem Józefem Piłsudskim nad przeprowadzenie wymiany więźniów politycznych. Istotnie przy pierwszej wymianie więźniów p. mec. Maliński, powraca do Wilna.

Od tej chwili rozpoczyna się najbardziej owocny okres jego życia. Kolejno jest sędzią apelacyjnym, potem sędzią Izby Kasacyjnej Litwy Środkowej, kilkanaście miesięcy notariuszem i znów powrót do sądownictwa na stanowisko vice-przesa Sądu Apelacyjnego. Jednocześnie p. Maks. Maliński sprawuje przez 6 lat zaszczepny urząd prokuratora i prokuratorów

na okręg wileński. Po przeniesieniu w stan spoczynku w r. 1931 p. Maliński wraca z powrotem do adwokatury, od której rozpoczął swoją karierę kilkadziesiąt lat temu.

Wśród najdroższych pamiątek których zresztą p. Maliński ma mnóstwo najbardziej ceni adresy kolegów wręczone w dniu, w którym opuszczał stanowisko v-przesa Sądu Apelacyjnego. Artystycznie wykonane adresy przez artystę malarza Lioryda zwracają uwagę

swoją serdeczną formą. Podpisani pod adresem naprawdę ze szczerym żalem żegnali kolegę, który opuszczał ich szeregi.

Istotnie podczas swej działalności sędziowskiej p. Maksymilian Maliński był w pełnym tego słowa znaczeniu bojownikiem o niezawisłość sądownictwa polskiego, miał odwagę czynu i odwagę cywilną przytem kochał swój fach, miał jakieś swoiste, antropomorficzne podejście do suchych paragrafów kodeksowych, zadziwiał znajomością prawa i wiedzą wszechstronną. Teraz pozyskały go nanowu szeregi adwokackie, w nich dalej p. Maliński pozostaje wiernym gwardzią stą Temidy, a dzięki swoim osobistym walorom towarzyskim jest lubiany i szanowany przez wszystkich.

W dniu jubileuszu nadesłano czcigodnej parze wiele życzeń, najbardziej cenną jest jednak depesza, która nadeszła z Citta del Vaticano. Kardynał Pacelli przesyła w niej w imieniu Ojca Świętego błogosławieństwo apostołskie.

W wyżej wspomnianym adresie znajduje się horydowska winjeta przedstawiająca na tle płomieniste go stońca sznur żorawi. Jest to symbol, którego znaczenie nie dla wszystkich jest jasne. Otóż w czasie pędzenia więźniów przez bolszewików do Dyneburga był moment kiedy życie zakładników wisiało na włosku, miano ich niezwolnienie rozstrzelać. I wtedy na niebie pojawił się sznur żurawi. Krążyły nisko nad ziemią, zniżając lot. Żołnierze zaczęli strzelać do ptaków, wpadli w istny szal myśliwski, lecz żorawie krążyły dalej, za den z ptaków nie został trafiony. Ale wyczerpały się ładunki, zakładnicy ocalili.

W dniu tak bardzo uroczystym w dniu 50-lecia godów małżeńskich składamy czcigodnej parze najserdeczniejsze życzenia długich do sądownictwa na stanowisko vice-przesa Sądu Apelacyjnego. Jednocześnie p. Maks. Maliński sprawuje przez 6 lat zaszczepny urząd prokuratora i prokuratorów

Wojciech Kossak w Wilnie

Któż mógł przewidzieć wędrując po zacisznych salonach „Zachęty” przystając przed płótnem — zdawałoby się tak dobrze już znanem — a przecież no — wem ciągle i wciąż jednako absorbującym, że kiedykolwiek obraz ten zawędruje do Wilna, a tembardziej, że w niedługim już czasie będziemy mogli podziwiać cały ich szereg z przebogatym, doborym zespołem. A jednak... dziś o 12 otworzył się przed nami wrota czarowanego królestwa.

Zanim to nastąpi wyruszym na poszukiwanie autora i mistrza — Wojciecha Kossaka. Znajduję Go, rzecz jasna na terenie wystawy: przechadza się powoli wokół sali, sprawdza, czy wszystko zostało należycie rozmieszczone, czy duża podróż nie zaskodziła jego skarbom, czy nie szwankuje oświetlenie.

Pierwsze moje pytanie dotyczy, oczywiście, wrażeń odniesionych po przyjeździe do naszego miasta.

— Moje wrażenia?... Zwykle pytanie, od którego rozpoczyna się każdy interwiew. Ale Wilno ma prawo porwania każdego gorącego serca polskiego więcej niż inne bo haterstwem owiane, drogie nam miejsca: Zbaraż, Trębowla, okopy Woli z Jasnogórskim klasztorem na czele, bo walka pomiędzy Azją a Zachodem Europy jest tu ciągłą, nieustanną a Ostra Brama to granica tej walki od wieków niezdołana i niepokonana.

Mistrz się zapala — opowiada coraz to żywiej, plastyczniej zapalony w nieuchwytną jakąś wizję powstającą z wolna przed jego oczyma, wizję wywołaną odległym, nagłe zbudzonym wspomnieniem — z wyrazu oczu, z wyrazu całej jego twarzy widać, że w tej chwili słowami maluje obraz, że choć niema przed sobą sztalug ani farby przeżywa nowy jakiś pomysł, komponuje jedno ze swoich wspaniałych, nieśmiertelnych arcydzieł!

Otwarcie wystawy Kossaka

(Ed). W niedzielę o 12-ej w południe nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy Wojciecha Kossaka w obecności ks. Arcybiskupa R. Jabrzykowskiego, generała Skwarczyńskiego, woj. Bocińskiego, oraz licznie zebranych przedstawicieli sfer artystycznych i kulturalnych naszego miasta.

Mistrz, obecny na sali podczas kilku pierwszych godzin, udzielił zebranym szeregu cennych informacji, jak również dzielił się spostrzeżeniami z blisko już rok trwającej go objazdu po wszystkich miastach Polski.

Wśród szeregu wspaniałych płócien specjalną uwagę przyciągały dwie ogromne panoramyczne kompozycje: „Krwawa niedziela” i „Wspomnienie z lat dziecińczych”, następnie „Raszyn” i znacznie późniejsze — „Święto kawalerji w Krakowie”.

PAMIĘTAJMY O HERBACIARNI DLA BEZROBOTNEJ INTELIGENCJI (DOBROczynny 2)

— Dla mnie fanatycznego, jak cała stara gwardja, Napoleoniczka, Wilno i cudne jego otoczenie jest niewyczerpanym tłem dla nowych motywów. Widzę orły cesarskie w glori słońca, gdy przechodziły Niemen i potem w nędzy i rozpacz, w łachmanach tu powracają, kiedy wczoraj rano mijaliśmy Ponarskie Góry w rozloneczniony, majowy ranek, ja je widziałem w zadymce śnieżnej, lodem pokryte, przeorane zamarzniętymi koleinami dróg wyboistych. „Le Tresor Imperial” — jaszczyki z milionami franków w napoleon-dorach staczające się z lodowa — tych zboczy, konie wyczerpane docna, nieostro kute, zsuwające się, petykające i padające. I nagle — rozkaz! — rozdać złoto pomie dzy tych, co mają broń... Czy pani widzi ten obraz?! Złoto za które nie dostanie chleba, złoto, które swym ciężarem wgniecie w śnieg nieszczęsnego grenadjera, ale złoto, które dźwiękiem swym elektryzuje nawet te uporne zjawy... Chmury z kruków i lanc kozackich lasy w śnieżnych tumanach...

Widzi pani jak to niedobrze pociągnął mnie na wywiad, raz rozpuścił mnie nie zatrzymując się łatwo...

— Czytałam, że pan jedzie mało wać królową Marię rumuńską?

— Tak! Jadę za tydzień do Bukaresztu. Przedtem jednak wzięłam do przeczytania Jej książkę — „L'histoire de ma vie”, aby przez kurtuazję coś niecoś o niej wiedzieć, i co pani powie?! Po przeczytaniu pokochałam ją! Wnuczka cara Aleksandra II i królowej Wiktorji okazała się niezwykle wykwintną i subtelną, dowcipną, a je dnoceśnie pełną kobiecego uroku...

Zegar zaczyna bić dwunastą. Zegnam się i odchodzę czempredzej, bo już za godzinę zaczyna się chybła schodzić Wilnianie.

Eddy

RZADKO KIEDY CAŁOWAŁ JĄ NA POŻEGNANIE



MÓJ MAŁ TAK OZBIŁ SIĘ ZE MNIA POŻEGNAŁ, ŻE ZAŁOŻYŁ MNIĘ PO CAŁOWAŁ NA DOWIEDZENIA. CO TO MOŻE ZNACZYĆ, MAMO?



JADZIA MIAŁA TO SA MO ZMARTWIENIE, KOCHANIE. KTOŚ JEJ JEDNAK PORADZIŁ, BY STOSOWAŁA ZABIEG KOSMETYCZNY PALMOLIVE. W DWA MIESIĄCE PÓŹNIEJ MAŁ ZAKOCHAŁ SIĘ W NIEJ POWNIE.



KAZDA Kobieta może zwiększyć swój urok i powodzenie stosując znany zabieg kosmetyczny Palmolive.

Rano i wieczorem myj twarz, szyję i ramiona obfitą pianą mydła Palmolive. Splotz ją ciepłą, a następnie zimną wodą. To wszystko.

Mydło Palmolive dzięki olejki oliwkowemu, użytemu do jego wyrobu nadelkatnia skórę i nadaje jej młodzieńczą świeżość. Cera Pani wkrótce będzie się odznaczała oślniewającą pięknością!



OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE

Cracovia deklasuje Warszawianką

KRAKÓW. Pat. Warszawianka, w meczu ligowym z Cracovią przegrała w stosunku 0:5.

Warta remisuje z Ruchem

POZNAŃ. Pat. W Poznaniu mecz o Ruchem zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 (1:0).

Bilbao przegrywa z Pragą Czeską

PRAGA. Pat. Rozegrany w Pradze ków w stosunku 2:3. Do przerwy wy czeskiej wobec 20.000 widzów mecz nik był remisowy 2:2. Baskowie pokazali wspaniałą grę i przez cały czas bao a reprezentacją Pragi czeskiej za mieli przewagę nad przeciwnikiem, nie kończył się nieznaczną porażką Baskowską cyfrowo.

smutnie Klawel.

Szweda milczał chwilę.

— Jestem gotów dać panu pieniądze na drogę. Klawel odrzucił w tył głowę i patrzył na Szwedę. Jego ręka leżąca na stole drżała, nie mógł pojąć, jak to być może, że znalazł się człowiek, który mu ofiarował pieniądze!

— Pan chce...? — zaczął chwytając niedopałek cygara.

— Co więcej, biorę na siebie pana długi w hotelu.

Klawel przetarł oczy. Łzy, jak ze szkła płynęły po jego wychudzonych policzkach i kapaly na stół. Nadzieja, że będzie mógł za biał ten kuferek, biec na dworzec i wskoczyć do herlińskiego pociągu, wydała mu się jak film, złudą i wstrząsnęta nim. Nie wierzył w rzeczywistość, chyba śnił, że Droste siedział przed nim i podawał mu papierek stufrankowy.

— Proszę — usłyszał głos Szwedy.

Jak głodny rzuca się na kawałek chleba — tak Klawel rzucał się na banknot.

— Bardzo dziękuję — wyjąkał i zaczął kaszlać sucho, okrucieństwem tytoniu wpadł mu widać do gardła.

— Najbliższy pociąg odchodzi o czternastej, ma pan czas. Muszę jeszcze omówić z panem pewną sprawę.

Twarz Klawela wydłużyła się naraz. Otworzył usta, a jego wodniste, dziwnie jasne oczy jakby zlodowociały... wiedział na pewno, że Droste całował na coś.

— Omówić? Co mianowicie?

— To tylko kilka słów. Może pan przez ten czas pakować się? Mój kuferek jest spakowany od kilku miesięcy. O cóż idzie?

Szweda wstał, podszedł do okna, podniósł firanki. W pokoju zrobiło się jasno. Klawel, mały chudy, człowieczek, ukazał się w tem świetle nieogolony, zmęczony, z pulsującymi żyłami na skroniach.

— Chcę się czegoś jeszcze dowiedzieć o ławce, pod którą znalaziono portfel Hergotina. Powiedział mi pan, że z gazet do-wiedział się dokładnie, która to była ławka. Chcę wiedzieć, w ja-

kiej gazecie pan o tem czytał?

— Tak, to było we wszystkich gazetach, panie Droste — odrzekł Klawel i zmrużył oczy, jakby go światło raziło.

— To nie prawda, niema tego w żadnej gazecie?! — Głos Szwedy stał się naraz jakiś ostry i twarz mu się zmieniła. Oczy miały przenikliwy, okrutny wyraz. Trudno było ten wzrok wytrzymać.

— Kazałem sobie przysłać wszystkie gazety, w których były sprawozdania z procesu, przejrzałem wszystkie: ławka nie była w żadnej określona i nie mogła być określona, bo stróż sam nie znalazł portfela. Jakże to może być, żeby pan tak dokładnie wiedział, która to była ławka?

Klawel nie był przygotowany na odpowiedź. Kręcił guzik od kurtki, w końcu zawołał:

— Proszę, niech pan weźmie pieniądze z powrotem. Nie chcę ich. Pan mi daje tylko dlatego, żeby ze mnie coś wyciągnąć.

— Niech pan zatrzyma pieniądze. Za dwie godziny pojedzie pan do Berlina — sam odprowadzę pana na dworzec.

— A ja mogę tylko powtórzyć, że czytałem to w jakiejś gazecie. Może to była zagraniczna...

— Nie, pan kłamie — zawołał Szweda — czytałem i zagraniczne gazety.

Drząc włożył Klawel banknot do kieszeni. Cokolwiek się stało, za dwie godziny wyjeżdża. Za dwie godziny będzie miał z sobą to miasto, które mu tyle nieszczęścia przyniosło i tego pana Droste'a.

— Jeżeli nie czytałem tego w dzienniku, to ktoś mi to opowiadał! — mówił z przerwami i z wysiłkiem, ruchem nerwowym, odgarniał ufarbowane włosy z czoła.

— Tak, to tak było! Ktoś mi na pewno powiedział, że portfel został znaleziony w parku pod ławką...

— Pod ławką? Pan utrzymywał, że go znalaziono w krzaku za ławką!

— W krzaku za ławką, tak, tak, mi opowiadano.

W terenie i na torach

OTWARCIE SEZONU SPORTOWEGO przez W. K. S. Śmigły

Obuwające się raz do roku uroczyste otwarcie sezonu sportowego przez W. K. S. Śmigły należy niewątpliwie do imprez, które całkowicie spełniają rolę propagandową wychowania fizycznego. W niedzielę Śmigły obchodził to święto. Wszystkie ćwiczenia pozostawiały na liczne zebrane publiczności niezatarte wrażenie. Najbardziej podobał się oczywiście pokaz gimnastyki pod orkiestrę, złożony z grupy gimnastycznej 500 osób. Ćwiczenia nie wychodziły muze w lakt, ale jeśli się zważy to, że grupa gimnastyczna szykowała się zaledwie dwa tygodnie do święta, mając 5 lekcji, to bledy te są wylumaczone. Dwoje emocji przysporzył bieg sztafety szwedzkiej. W sztafecie startowały wszystkie niemal pulki. Ustawione na wale, okalającym stadion, oddziały poszczególnych formacji wojskowych, raz po raz dopingowały swoich reprezentantów. Po zwyciężonej walce zwyciężył 6 p. p. przed 5 p. p. i 1 p. p.

sztafeta sportu wileńskiego. Przebieg uroczystości przedstawiał się następująco:

Prezes WKS. Śmigły plk. dypl. Łapicki, złożył raport komendantowi garnizonu wileńskiego plk. dypl. Janickiemu. Bezpośrednio po tem nastąpiła minuta ciszy ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego, a w tej chwili delegaci WKS. Śmigły złożyli wieniec na Rossie.

Po nabożeństwie i okolicznościowym kazaniu, wygłoszonym przez ks. kapelana Tyczkowskiego, przy dźwiękach marsza Pierwszej Brygady, nastąpiło uroczyste podniesienie flagi klubowej, poczem przemówienie wygłosił prezes Klubu oraz wręczono nagrody za bieg narodowy w dniu 3 maja, dyplomy i znaczki WKS. Śmigły dla poszczególnych kierowników sekcji. Po imponującej defiladzie odbyły się pokazy gimnastyczne i zaprawy do boksu, szermierki, gier sportowych i t. p.

Rzęście oklaski powitały wkraczające na stadion panie z gier sportowych. W ten sposób publiczność wileńska dała do zrozumienia, że radośnie powita każdą Wileńkiankę pod wspólnym

Zaparcie. Już starzy mistrzowie sztuki lekarskiej przyznawali z uznaniem naturalnej wodzie gorzkiej „Franciszka - Józefa“ zaletę, jako zastępującą na zaufanie środek, czyszczący jelita. Zalecana przez lekarzy.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“
Występy Janiny Kulczyckiej
Dziś
TANCERKA z ANDALUZJI
Ceny propagandowe

Na tem zakończono — rzec można — wielką rewję sportu wojskowego w Wilnie, która była jednocześnie pokazem dorobku carococznej pracy kierowników sekcji i zarządu głównego Klubu. Z tego, co widzieliśmy wynika, że Śmigły nie tylko zwraca baczną uwagę na rozwój sportu wżwyż, lecz, że organizacja ta rozrasta się w szybkim tempie wszędy. Smutne refleksje nasuwały się na widok nielicznej garstki na świecie młodzieży szkolnej. Trzeba tu wskazać, że dla niej głównie organizują się podobne uroczystości, ponieważ w przyszłości spadnie na nią ciężki obowiązek czynnego reprezentowania barw Wilna i kierowania pracami organizacyjnymi.

(Dalszy ciąg sportu na str. 4-ej)

Ogniska wzdłuż granic w dniu Śmierci Marszałka

WILNO. W dniu 12 maja w godzinach od 20 m. 45 do 21 m. 45 wzdłuż granic z Litwą, Łotwą i Sowieckimi zapłonęły ogniska KOP-u.

Przy ogniskach odczytany był rozkaz okolicznościowy dyktowany przez KOP-u oraz wyjątki z dzieł Marszałka.

Uroczystość w Wileńskim Baonie Saperów „Elektrit“ ofiarował mu samochód

(w.l.) Wczoraj w południe odbyła się na podwórzu koszarowym wileńskiego Baonu Saperów piękna uroczystość wręczenia i przyjęcia samochodu ciężarowego, ofiarowanego Saperom przez firmę „Elektrit“.

Uroczyste przekazanie daru nastąpiło wobec całego bataljonu i jego korpusu oficerskiego, zaproszonych gości i przedstawicieli prasy. W imieniu firmy „Elektrit“ przemówił inżynier techniczny tego przedsiębiorstwa dyr. G. Chwoles, b. żołnierz Bataljonu Saperów, a

obecnie oficer rezerwy tegoż Baonu.

Na samochodzie zaopatrzonym w specjalne urządzenia, przytwierdzona jest tabliczka z napisem: „Dar firmy „Elektrit“ dla Baonu Saperów Wileńskich. Wilno dnia 9 maja 1937 r.“

Następnie odbył się w kasynie Baonu Saperów obiad dla zaproszonych gości. W czasie obiadu przemawiał dowódca baonu, podkreślając ofiarność „Elektritu“ na cele obrony państwa i dziękując za piękny dar.

Inowrocław-Zdrój w „Roku Wielkopolski“

Już od 1 kwietnia trwa w Inowrocławiu sezon wiosenny. Otwarto go nie tylko oficjalnie, lecz również faktycznie. Od początku sezonu zjeżdżają się stali bywalcy i nowi zwolennicy. Zakłady i oddziały otwierają pokolei swe podwoje. Wszystkie pensjonaty przyjmują już kuracjuszy, przygotowują różne niespodzianki, a niektóre nawet spruwadają do swych kuchni dietetycznych specjalistów racjonalnego odżywiania ze stolicy.

Uczennice Liceum Dietetycznego pagują w Inowrocławiu po całej Polsce system kuracyjny, przynosząc chlubę nauce dietetycznej. Cieszące się uznaniem renomowane pensjonaty zapraszają swych stałych bywałców. Pensjonat

zakładowy wraz ze źródłem słono-gorkiem, borowiną, siłą jodo-bromowopotasową solanką i wszelkimi bajeczniemi urządzeniami przyrodolecznictwa, z natryskami i inhalacjami mieści się w popularnych „ryczaltach“ inowrocławskich, polecanych wiosną, latem i jesienią.

Piękny maj i gorące lato zapraszają reumatyków, artretyków, kobiety i dzieci i wogóle wszystkich do jedynego Zdroju Wielkopolskiego.

Przeżyjemy obecnie „ROK WIELKOPOLSKI“. Po uroczystościach Św. Wojciecha w Gnieźnie, po Targach Poznańskich nadchodzi czas kuracji leczniczej i wypoczynkowej w Inowrocławiu - Zdroju.

We wtorek 11 maja w ósmą bolesną rocznicę śmierci

RESTYTUTA SUMOROKA
odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Jerzego o g. 1 m. 30.
O rzem zawiadomiła
DZIECI.

Szalapin w Wilnie

W sobotę wieczornym pociągiem przybył do Wilna sławny Szalapin, witany na dworcu kolejowym przez przedstawicieli świata artystycznego, dziennikarskiego i licznie zgromadzoną wileńską kolonję rosyjską. Artyście wręczyli mu wiązankę kwiecica.

Z dworca kolejowego artysta udał się autem do hotelu Georges, gdzie się udał za nim przyjaciele i dziennikarze którzy spędzili tam z nim parę chwil na miłej pogawędce.

Pozwolimy sobie na parę szczegółów biograficznych. Szalapin urodził się w roku 1873 w gub. Wiackiej. W dzieciństwie występował w chórach cerkiewnych. W r. 1890 został zaangażowany do chóru operowego w teatrze w Ufie. Jak zwykle, przypadek przyśpiesza zwrot w jego karierze. Pewnego dnia, zachorował jeden z aktorów. Dyrekcja w kłopotcie nie wiedziała, kto mógłby zastąpić chorego. Podjął się tego 17-letni Szalapin. Grano „Halkę“ Moniuszki.

Debiut ten był zwrotnym punktem w jego życiu. Od tego czasu coraz częściej młody chórzysta otrzymuje role, wywiązując się z nich ku ogólnemu zadowoleniu.

W roku 1895 zostaje zaangażowany na role solowe do teatru Marjińskiego. Od tej chwili datuje się szybka zawrot na jego karierze artystycznej.

Zgromadzeni dokoła Szalapina, w jego pokoju hotelowym, raz po raz rzucały jakieś pytanie, na które odpowiadał on z właściwym sobie humorem przeplatając swoje opowiadania socyzmy.

temi wyrażeniami rosyjskimi. Rozmowa toczyła się w jęz. rosyjskim.

— Czy był już pan w Wilnie? — zapytuję.

— Jestem w Wilnie po raz trzeci. Pierwszy raz byłem tutaj w r. 1895. Na początku mej kariery artystycznej, gdy zostałem zaangażowany do teatru Marjińskiego. Zaproponowano mi tournée koncertowe z honorarium 50 rub. za każdy występ. Dla mnie pobierającego podówczas w teatrze dwieście rubli miesięcznie suma ta wydawała się bardzo hojną. Pamiętam śpiewałem w sali jakiegoś „oficersko-sobranja“... (Dzisiejsze D.O.WAR.).

— Przed kilkunastu laty gdzieś czytałem, że podobno bolszewicy zaproponowali panu występy gościnne w Moskwie. Pan rzekomo odpowiedział im la koniecznie despesz: „zamanitie — pośle agrabitie“ (zwabicie, a potem ograbicie). Czy to jest faktem, czy też należy do anekdot?

— To jest anekdota. Bolszewicy nigdy mi nie czynili żadnych propozycji. Raz miałem tylko z nimi styczność rzecho po rewolucji. Było to w Lancy. Zgłosiła się do mnie za kulisy jakaś delegacja, domagająca się, bym coś zaofiarował na rzecz jakichś komitetów soldacko - robotniczych. Odrzekłem im: jestem chłopem z dziada pradziada. Lecz ojcowie moi nigdy nie odrabiali pańszczyzny na pana, byliśmy bowiem zawsze chłopami rządowymi. A wy dziś, rzekomi bojownicy o wolność, chcecie bym ja część swojej pracy oddawał nowym panom! Grubo się mylicie.

Ktoś z nas wysnuwa przypuszczenie, jakiegoby Szalapin doznał przyjęcia w Sowieciech.

— No, oczywiście, — powiada Szalapin — spotkałoby mnie muzyką i kwiatami. Lecz po okresie fetowania jakiś tow. Wyszyński lub inny zadaby sobie pytanie: a czemu właściwie z punktu ideologicznego jest ów Szalapin? czy nie byłoby wskazane skierować go za dawną „świąż“ z burżuazją do obozu Solowieckiego? No, i oczywiście powędrowałbym na wyspy morza Białego...

Mgła smutku przysłania szare oczy artysty, gdy potem dodaje:

— Nie skrywam jednak, że wolałbym śpiewać gdzie w Saratowie lub Kazaniu, gdzie każde moje słowo byłoby przez słuchaczy zrozumiałe, niż gdzieś w Bordeaux, lub Glasgow'ie, gdzie obca publiczność klaska mi, zaznajamiam się z treścią mych pieśni z libretta...

Rozmowa przeskakuje z tematu na temat. Pamiętamy Szalapina w francuskim filmie „Don Kichot“. Jest to jedyny występ znakomitego śpiewaka przed obiektywem.

Film — jak się dowiadujemy z rozmowy — nie zadawała Szalapina.

— Jest to — powiada — jak gdyby ktoś podał ci kieliszek wódki... Tyś ty knął, a to się okazało — wodą! Brrr!.. Czas mile upływa na pogawędce, lecz godzina już późna, należy opuścić gościnnego gospodarza, któremu się należy spoczynek po trudach podróży.

A pozatem i siódmy krzyżyk domaga się zapewne również swoich praw. Iks.

Dziś Teodor Szalapin splewa w Wilnie

Dziś w sali kina „Mars“ o godz. 8,30 wiecz. odbędzie się jedyny koncert Teodora Szalapina. Przyjazd genialnego artysty wywołał w Wilnie niebывалы entuzjazm. W programie dzisiejszego koncertu Szalapin wykona m. in. arję z oper „Książę gór“, „Cyrułik Sewilski“, „Dwaj grenadierzy“ oraz romanse i pieśni: „Ej, uchniem“, „Pieśń o pchle“ i wiele in. swego znakomitego repertuaru.

Bilety w cenie od 4 zł. w kasie sali od godz. 11-ej rano cały dzień bez przerwy.

NOWOŚCI F. OLECHNOWICZ

Prawda o Sowieciech

(Drugie wydanie wspomnień z siedmioletniego pobytu w katorżce sowieckiej, przejrzone i uzupełnione przez autora).

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Przed koronacją w Londynie



Zdjęcie przedstawia całą angielską rodzinę królewską za życia króla Jerzego V-go. Stoją od lewej do prawej: obecny król Jerzy VI-ty, ówczesny książę Yorku, córka króla Jerzego V-go, a siostra obecnego króla Jerzego VI-go

ks. Mary, ojciec obecnego króla Jerzy V-ty, zięć króla Jerzego V-go, a mąż ks. Mary Lord Harewood, ks. Małgorzata Roża, syn ks. Mary Gerald, ks. Elżbieta, królowa - matka Mary, trzeci syn króla Jerzego V-go ks. Gloucester, i małżonka ks. Kentu ks. Maryna grecka,

czwarty syn króla Jerzego V ks. Kentu, obecna królowa Elżbieta, wuj króla Lord Athlone z żoną, oraz pierwszy syn króla Jerzego V-go ówczesny ks. Walji, następnie Edward VIII-y, obecnie zaś ks. Windsoru.



Zdjęcie przedstawia pałac królewski t. zw. Buckingham w Londynie, z którego wyruszy orszak koronacyjny.

NAWET KRÓLOWIE

chylą czoła przed pięknymi paniami. To też żadna z nich nie powinna lekceważyć środków, polegających urode. Krem Cazimi Metamorphosa jest tym środkiem niezawodnym, który, dzięki swym specjalnym składnikom „zmieniającym“ (metamorphosa), wyzwala naskórek ze wszystkich jego wad, usuwając piegi, wągrzy, pryszczki i zmarszczki.

KREM CAZIMI METAMORPHOSA
usuwa piegi, xmarszczki, wągrzy i inne wady cery



Zdjęcie przedstawia przypuszczalną następczynię tronu ks. Elżbietę wraz z młodszą jej siostrą ks. Małgorzatą Różą.

Już od godziny 14-ej „SŁOWO“ w WARSZAWIE

nabyć można w następujących kioskach T-wa „RUCH“:

- NA DWORCU GŁÓWNYM — we wszystkich stałych punktach sprzedaży i u lotnych sprzedawców.
- NA DWORCU WILEŃSKIM W MIEŚCIE W KIOSKACH przy ul. ul. Marszałkowskiej róg Al. Jerozolimskich, Marszałkowskiej róg Hożej, Plac Trzech Krzyży, Plac Teatralny, Plac Napoleona Brackiej, Krak. Przedm. róg Młodoj Górnolaskiej w gmachu Sejma.
- W HALLACH HOTELI Bristol Europejskiego, Polonia Pałace oraz
- W KOSZACH GAZETOWYCH przy ul. ul. Marszałkowskiej róg Królewskiej, vis a vis Moniuszki, róg Złotej, Al. Jerozolimskich, Żórzew, Wspólnej, Wilczej, Plac Trzech Krzyży róg Al. Ujazdowskich, Wspólnej, Żórzew, Brackiej róg Al. Jerozolimskich, Al. Jerozolimskich róg N. Świata, Brackiej.
- Zgoda róg Chmielnej, Plac Napoleona, Krak. Przedm. przy Trębackiej, Plac Teatralny róg Wierzbowej i przy Senatorskiej, Podwale róg Senatorskiej, Zygmuntojkiej przy moście Kierbedzia i róg Targowej, Targowej róg Kijowskiej.

KRONIKA WILEŃSKA

ROBOTA
Dziś 10
Wczoraj 10
Lądowa 10
NMP L. sk.

PROGNOZA POGODY

Prognoza pogody na najbliższe dni. Ciśnienie średnie: 761. Temperatura średnia: +13. Temperatura najwyższa: +18. Temperatura najniższa: +7.

SPRZĄTKOWANIE ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE.

do wieczora, dnia 10 maja 1937 r. Pogoda naogół chmurna z przelotnymi deszczami i lekką skłonnością do burz, jednak z rozpodogodzeniami w ciągu dnia.

Hotel Europejski

PRZYBYLI DO HOTELU „EUROPEJSKIEGO”. Birder Borys z Warszawy, Szelebczyk Eljasz z Warszawy, Blekmanis Karls z Rygi, Nalapacz Jan Włodzimierz z Wołynia, Szorgie Leonard z Gdańska, Wimbreg Paul Fryc z Istenburga, Prass Jeremiasz z Warszawy, inż. Mendelson Abram z Warszawy, Eggerd Jerzy z Warszawy, Filgerter Chaim z Głębokiego.

ZŁASKANIA I ODCZYTY

Związek Polskiej Inteligencji Katolickiej, Zebranie ogólne Z. P. I. K. odbędzie się w poniedziałek, dn. 10 b. m. punktualnie o godz. 7 wieczorem w lokalu własnym (Zamkowa 8 - 1 p.). Zebranie będzie poświęcone omówieniu zagadnienia hitleryzmu.

TEATR I MUZYKA

Występy J. Kulczyckiego. Dziś grania będą w dalszym ciągu obfitująca w sceny, pełne humoru i werwy, wesola op. Hirscha „Tancerka z Andaluzji” z J. Kulczyckiego, M. Wawrzyszewiczem i M. Tatrzańskim w rolach głównych, na fle świetnie zgranego zespołu. W akcie 2-gim efektowne balety układu baletmistrza J. Ciesielskiego. Ceny propagandowe.

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

Dziś, w poniedziałek spowodu przygotowań do nowej premiery przedstawienie zawieszono. Jutro, we wtorek wieczorem, na przedstawieniu po cenach propagandowych wznowienie cieszącej się wielkim powodzeniem nowości repertuaru, świętej współczesnej sztuki „Matężństwo” w premierowej obsadzie zespołu z pp.: Niedźwiecką i Szpakiewiczem w rolach głównych.

W czwartek wieczorem

na premiera sezonu, znakomita nowość repertuaru, należąca do typu popularnych przedstawień, współczesna komedia angielskiej spółki autorskiej Jope - Slade i Stokes, w przekładzie znanego literata Pawła Hulki - Laskowskiego p. t. „Złoty wieniec” w liczonej obsadzie zespołu, z p. Jadwigą Zmijewską w roli głównej, w reżyserji Władysława Czengerego, w nowej oprawie dekoracyjnej W. Makojnika.

Otwarcie sezonu letniego

w ogrodzie po Bernardyńskim nastąpi w końcu bież. tygodnia nową sztuką „Złoty wieniec”.

Jutro koncert Ojstracha.

Jutro, we wtorek 11 maja o 8,30 wiecz. koncert fenomenalnego wirtuozu D. Ojstracha w sali b. Konserwatorium. Bilety w sklepie muzycznym „Filarmonia”.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI”.

Dziś, poniedziałek premiera wielkiej rewji p. t. „100% humoru” — słoneczny, beztrudny humor, nowe kompozycje taneczne, aktualne monolog i groteski, oto atuty tego widowiska. Udział biorą: ulubienica Wilna Barbara Halmirska, H. Heleńska, T. Pilarski, A. Aleksy, A. Szpakowski oraz doskonali balet Kazimierza Trzciński.

Stan zawodów o mistrzostwo Ligi

Table with 4 columns: Rank, Team, Points, Goals. 1) Cracovia, 2) Warta, 3) A. K. S., 4) Wisła, 5) Ruch, 6) Warszawianka, 7) L. K. S., 8) Garbarnia, 9) Pogoń, 10) Dąb.

Jędrzejowska zdobyła mistrzostwo Węgier

BUDAPEST, Pał. W. niedziela. Jędrzejowska zdobyła w ten sposób ponownie mistrzostwo Węgier. W grze pojedynczej pani Jędrzejowska w finale spotkała się z Włoszką Teneil, bijąc ją zdecydowanie bez większego wysiłku 6:0, 6:1.

Międzynarodowy turniej piłkarski z okazji jubileuszu Cracovii

KRAKÓW. Międzynarodowy turniej piłkarski z okazji jubileuszu K.S. Cracovia zostanie przedłużony do 3-ich dni i odbędzie się w dniach 4, 5 i 6-go czerwca br. W pierwszym dniu odbył się mecz Cracovii z drużyną węgierską. Będzie nią prawdopodobnie, jak wynika z obecnych pertraktacji; Phobus lub Ujpesti. W drugim dniu odbędzie się swego rodzaju ciekawe i po raz pierwszy w Polsce zorganizowane spotkanie drużyn zagranicznych Admiry i drużyny węgierskiej, przyczem drużyny te walczyłyby o specjalną nagrodę.

Dalsze wyniki w Medjolanie

MEDJOLAN. Na bokserskich mistrzostwach Europy w Medjolanie osiągnięto w ćwierćfinale następujące dalsze wyniki: W wadze muszej — Kaiser (Niemcy) pokonał na punkty Czecha Basen. W koguciej — Rumun Osea zwyciężył Czecha Jelinka. W piórkowej — Węgier Szabo wywalczył Belgę Lescauwat. W lekkiej — Czech Kral znokautował w 3-iej rundzie Duńczyka Nielsena Stepulwa (Estonia) pokonał Jacoba (Rumunia), a Nuernberg (Niemcy) wygrał z Szwedem Agrenem.

Złot spowodu 70-lecia sokolstwa

Złot katowicki przedewszystkiem ma podkreślić 70-tą rocznicę powstania i istnienia Sokolstwa. W dniu 7-go lutego b. r. minęło bowiem lat 70, odkąd zawiązało się Towarzystwo „Sokol”. Jest zdaje się dość powodów, aby organizacja ta bez zbytejnej gloryfikacji swej przeszłości — przypomniawszy sobie przeszłość, że od 70 lat trwa, walczy i pracuje. Niewątpliwie też samo społeczeństwo da wyraz swej bezstronnej oceny tej działalności, wypełniającej już trzy czwarte wieku. Niewiele bowiem instytucji w Polsce — chyba jeszcze TSL — może się wykazać tak długimi i pracowitym życiem: i służbą dla dobra całej Ojczyzny i narodu polskiego.

Znów zajęcie kasy w „Nowościach”

WILNO. Wczoraj drugi seans w teatrze „Nowości” został odwołany ze względu na zajęcie kasy przez sekretaratora.

W jakim celu kradną książki handlowe

WILNO. Notowane ostatnio w Wilnie kradzieże ksiąg handlowych w różnych przedsiębiorstwach, nasuwają różne przypuszczenia. Najprawdopodobniej złodziejom chodzi o wyłudzenie od firm poważniejszych okupów, bowiem brak ksiąg narzuca je na niepowetowane nieraz straty.

Wypadki w ciągu doby

WILNO. Nieznani sprawcy usiłovali dokonać włamania do piekarni Michała Duszyca (Nowogrodzka 10), lecz zostali spłoszeni. W urzędzie pocztowym Wilno 1 ujawniono fałszywą monetę 5-złotową. Koło sklepu na ul. Wileńskiej 24 skradziono na szkodę Franciszka Kuczyńskiego (Hoza 7) rower. Od Marii Zolnierowiczowej (Sw. Jerzki 4) wyłudzone 20 zł. pod pretekstem udzielenia posady jej bratu, Nazwisko oszustka poszkodowana podała do protokołu.

POWIATOWA KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI w Pińsku, ul. Nadbrzeżna 55, tel. 280. Płaci od wkładów oszczędnościowych do 6 i pół proc. Tajemnica wkładów prawnie zastrzeżona.

„Ot, nie bledaj!”

(ROZMÓWKA ANTONIEGO Z BENEDYCHTEM). — Nu, Benedyct, co ty dziś taki z wszystkim przagrany? — Aż patrzeć przeciwnie! Złajnia wódka jest i zakonski nie brakuje, a on siedzi, byccam na jakich chauturach.

— A ot, Antos, markotnie mnie ja-kosć zrobiał! Myśla ja, jakie my z to bo biedne ludzi jestem! — Nic u nas niema: „Ni kala, ni dwara!” jak ten powiedział, a, un, patrzy ja przez wokna, — ludzi bogate, ligankie chodzo, fasonu zadajo, a na nas z tobo ledźwi łachi trzymajosie od starości i nie my na mam! Tak pomyśli sam — jak tu nie biedować!

— Aj, Banedys, durny ty, co aż czasam naprzyjemnie stanowisia ciebie słuchajon! — Mówisz co nie mam? Prawda! ale za to nic i nie stracił! — A wot, weźmi takiego urzadnika. Dziś on ważny, co do jego nie przyston pićsia, a jutro, patrzasz, popendzili jego ze służby i — po—o—szed! — do Posrednictwa rejestrowańsia za bezrobotniego!

— Weźmi ty, bracie, kupca! Dziś on tobie targuje, moneta zagarnia, a jutro — trach! — i bankrut: wokny deskani zabite, a sam poszed do Opieki Społecznej ob zapomoga pobiedności, starości!

— Takżasamo bankier, albo inszy rzemieślnik! A my, bracie, — nie! Tak, ot, nie bledaj a lepi wypijem! Nu, nasza ka walerska! Abyśmy!... — Dzieńkuje! Ale mocna, dlatego! Daj ogórka zakonski!

— Nu, jak? Przakony ty brat, ci nie?! — Ot, jak powiedzieć?! Trochi, jak by polekczalo na sercy, ale nie ze wszy stkim!

Przykładem tym, widzisz z tamtej strony kamianica, — ahramadna taka, — z 4 piętry bendzi?! Ot, jakby taka mieć, — rajska życia! Tylko tobi likatory, znaczysia, hroszy nioso dy nioso, a ty, nic, tylko piwa żłokczesz dy kibbaso zakonszjesz za ichnie piniondy! Ot, życia! — Aj, Banedys, staly ty już człowiek, a mówisz gorzej za inszego dzieciaka!... Ci wiesz, ila taki domowalnik ma zgrzyotów?! Nawat do głowy tobi ni przyjdzie!...

Jeden likator nie placi, drugi — podłoga rombi, trzeci — skandaly robi w pijanym widzie, tak z imi po sondach ciongaszis, ciongaszis, aż życia tobie obrzydnie!... Słyszysz, dzwonek w paradnim, dzyń — dzyń!... Jaka taka sprawa?! Ruchunak tobi przynieśli za lakstryka! Ten poszed, a już drugi z wodo do ciebi suniesia! A tam — patrzysz — trzeci — za kanalizacja!

A tu jeszcze podatki tobi różnych podpsyo, a jeszcze jakisi protokol za brudny kotuch machno, a tam patrzysz: rymont trzeba akuratny przeprowadzić ci insze jakie co. Dy chto tam to wszy stko policzył?!

A nie zapłacił czego — patrzysz — a już twój stoł, ci komoda na licytacja polecha! Jeszcza trochi i dom opisali! Dyk nie szkodzi, durny, co domu nie masz, a — przeciwnie — radujsia, że głowa masz spokojna!

— Sprawiedliwie mówisz, Antoni, wszystko równo jak z kszonki!

Przakonał ty mnie!... Nie szkodzi ja już wienicy co my biedne i nie zdajduja bogatym! Jak ten mówi: „Choć głodno i chłodno, ale żyjem swobodno!” A czym wienicy piniendzy, tym wienicy z nimi kłopot! Niechaj ich karasz!... „Wincuk”.

Programy radiowe

WILNO. Poniedziałek, 10 maja 1937 roku. Płyty, 7,00 Dz. poran. 7,10 Progr. dzien. 7,15 Aud. dla poborowych. 7,40 Muzyka. 8,00 Aud. dla szkół. 11,30 Aud. dla szkół. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Konc. or. wojsk. dyr. Drohoicki. 12,30 Aud. poświęcona rzemiosłu zegarmistrz. 12,50 Dz. południowy. 13,00 Muz. popularna. 14,00 — 15,00 Przerwa. 15,00 Wiad. gospodar. 15,15 Muzyka lek. na organach. 15,25 Zycie kult. miasta i prowincji. 15,30 D. c. noweli B. Prusa. „Doktor filozofji na prowincji”. 15,40 Progr. na wtorek. 15,45 Aud. zyczeń dla dzieci 16,15 Skrzynka językowa. 16,30 Konc. saln. Rozk. Krak. 17,00 Warszawa w czasach przedrozbiorowych. 17,15 Neoromantycy niemieccy. konc. 17,50 O grubym żuku i cienkim robaku, pog. 18,16 Wil. wiad. sport. 18,20 Co tam slychać w Wiazyniu, feljet. 18,30 Wędrowki muzyczne. 20,15 Recit. Pasieka w maju. 19,00 Aud. żołnierska. 19,30 Or. T. Seredyńskiego. 20,15 Recit. wiolencel. 21,00 Mały Eyołf 21,30 Koncert. 22,00 Koncert wiecz. 22,55 — 23,00 Ostat. wiad. dzien. radiowego.

WILNO.

Wtorek, dnia 11 maja 1937 r. 6,30 Pieśń. 6,33 Gmnastyka. 6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poran. 7,10 Program dzienny. 7,15 Audycja dla poborowych. 7,35 Informacje i giełda rolnicza. 7,40 Muzyka poranna (płyty). 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 — 11,30 Przerwa. 11,30 Audycja dla szkół „Kukielki śląskie”. 11,57 Sygnał czasu

SALA KINA „MARS” (Ostrobramska 5)

Dziś o godz. 8.30 wiecz. wystąpi tylko jeden raz największy artysta świata

TEODOR SZALAPIN w programie: arie operowe, pioski, romanse i balady. Bilety w cenie od zł. 4.20 do nabycia w kasie „Mars” od godz. 11-ej rano przez cały dzień bez przerwy.

HELIOS PREMIERA! Film, który wzbudzi zachwyt i podziw świata. Genialna IRENA DUNNE w kapitalnym milonowym filmie Ryszarda Bolesławskiego TEODORA ROBIKARIERE. Nad program: ATRAKCJE i AKTUALIA.

Jeden z najrozkoszniejszych filmów sezonu W BAJECZNYCH KOLORACH TANZACY PIRAT ORYGINALNIE TRAKTOWANY TEMAT: Fantazja. Polot. Brawura. Dowcip. Humor. Świetna oprawa muzyczna. Nad program: Wyjątkowo piękny dodatek „RUMBA” i in.

Felieton „ŚWIATOWID” Wileńcowa 8. D. z i s p e l a n n e f r a s o b l i w e g o h u m o r a p o l s k a k o m e d i a m u z y c z n a p. t. „AMERYKAŃSKA AWANTURA” W rol. zł. BODO, NAKONECZNA, Cwiklińska, Znicz, SIELAŃKI i FRENKIEL. Nad program: Atrakcje.

12,00 Hejnał. 12,03 Utwory Franciszka Szuberta (płyty). 12,40 Dziennik południowy. 12,50 Pogadanka rolnicza — O zwalczaniu chorób i szkodników roślin w okresie wiosennym — wygłosi Janina Turska. 13,00 Muzyka popularna (płyty). 13,15 Audycja muzyczna dla młodzieży szkół średnich, organizowana przez Kuratorium Szkolne w Sali Miejskiej. 14,00 — 15,00 Przerwa. 15,00 Wiadomości gospodarcze. 15,15 Kastańty (płyty). 15,25 Życie kulturalne. 15,30 Codzienny odcinek prozy. 15,40 Program na środek. 15,45 Z polskich oper (płyty). 16,00 Ze spraw litewskich w języku polskim. 16,15 Skrzynka P. K. O. 16,30 Pieśni ludowe górskie i śląskie. 17,00 Dni powszednie państwa Kowalskich — powieść mówiona. 17,15 Wileńska Orkiestra P. R. pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 17,50 Jak pozbylem się upiora — monolog. 18,00 Pogadanka aktualna. 18,10 Sport w miastach i miasteczkach — pogadanka. 18,20 Ratujcie dusze nasze — słuchowisko Romana Plotrowskiego i Henryka Soroki. 18,50 Pogadanka aktualna. 19,00 Problemy współczesnego wychowania — dyskusja. 19,20 Recital śpiewa czy Florenza. 19,50 Rozmowa muzyka ze słuchaczami Radia. 20,05 Mów do mnie jeszcze — audycja. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Muzyka salonowa w wykonaniu Malej Orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 21,45 W stulecie śmierci Johna Fielda, zwiastuna Chopina. 22,25 Od Robinsona do Sieroszewskiego — szkic literacki. 22,40 Tańczymy (płyty). 22,55 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23,00 Zakończenie programu.

Nauka

DO MATURY z matematyki, fizyki, przyrody przygotuje szybko i skutecznie oraz pomaga uczniom gimn. ze wszystkich przedmiotów prócz Łaciny. Zgłoszenia do Adm. „Słowa” pod „Świeża nauka”.

Poszukują pracy

AGRONOM — 16 lat praktyki w różnych majątkach. Zna gospodarstwo rolne, lesne i rybne, świadectwa b. dobre, samotny, lat 38. — poszukuje pracy. Oferty do Adm. „Słowa” sub J. J.

RZĄDCA kawaler energiczny poszukuje posady samodzielnej lub pod dyktando. Zgłoszenia: Jagiellowicz, Kosów - Poleski, Choroszca.

STUDENT w trudnych warunkach materialnych poszukuje jakiegobądź pracy. Oferty do Adm. sub „Student”.

Lekarze

Dr. Zygmunt KUDREWICZ Choroby weneryczne — syfilis, choroby i moczopłciowe. Przyjmuje od g. 8-1 3-6, Zamkowa 18 w 2. Tel. 19-80.

Kupno i sprzedaż

SPRZEDAJE SIĘ 27 ha z budynkami i inwentarzem, 4 km. od Jaszun i 25 km. od Wilna. Informacji udziela Bank Właścicieli Nieruchomości, Wilno, Mickiewicza 22.

SKRZYPCE dobrej marki okazjynie do sprzedania. Dowiedzieć się: Wilewskiego 4-6 w godz. 10-12.

Lokale

POSZUKUJE od 1-go czerwca 2-pokojowego mieszkania z wszelkimi wygodami na piętze. Oferty skierowywać do „Słowa” pod A. B. z podaniem ceny

Letniska

LETNISKO pod Wilnem 2, 3 lub 6 pokoi. Las, tuż rzeka Wilja. Dowiedzieć się: Wilno, Słoneczna 11 m. 2.

POSZUKUJE letniska z całodziennym utrzymaniem dla 3-4 osób we dworze nad jez. Drywiaty, Strudy albo Swusto. Oferty z wyszczególnieniem warunków skierowywać proszę do Red. „Słowa” pod A. J.

LETNISKO w Czarnym Borze, w sosnowym lesie, wygodne dojazdy do Wilna. Z utrzymaniem lub bez. Dowiedzieć się w Redakcji między 11 i 12 pp

Różne

Fryzjer Damski WŁADYSŁAW, Długoletni pracownik firmy Carmen, zawiadamia J. W. P., że pracuje w firmie Zjednoczenie Fryzjerów Mickiewicza 11-a, róg Śniadeckich. Przymem poleca trwałą ondulację najnowszego systemu aparatami elektrycznym i parowym. Ceny umiarkowane.